

Uroczystość w Pałacu Czernińskim w Pradze

Podpisanie umów gospodarczej i kulturalnej między Polską a Czechosłowacją

PRAGA (API). Dnia 4 bm. w pałacu Czernińskim w Pradze ratyfikowany został polsko-czechosłowacki traktat przyjaźni i wzajemnej pomocy, podpisany w Warszawie dnia 10 marca 1947 roku. Traktat ten został zawarty na lat 20. Obecnie sojusznicy ten został uzupełniony przez podpisanie traktatu gospodarczego, który podpisał polski min. Przemysłu i Handlu Minc, oraz czeski min. Handlu zagr. Ripka. Podpisana została również konwencja kulturalna przez min. Oświaty Skrzyszewskiego i Strańskiego. Polska delegacja rządowa została następnie przyjęta przez prezydenta Republiki Czechosłowackiej—Benesza.

O godz. 11 zgromadzili się w sali Masaryka przedstawiciele obu rządów.

Protokół o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych do czechosłowacko-polskiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy podpisał ze strony polskiej min. spraw zagr. Modzelewski, ze strony czechosłowackiej — min. spraw zagr. Masaryk.

Kleszcze, które zostały złamane

Po podpisaniu protokołu głos zabrał premier Gottwald, który powiedział m. in.:

Przypominamy sobie tylko jak wyglądała przedwojenna mapa Europy. Wschodnie granice Niemiec upodobiły się wówczas do podwójnych kleszczy. Jedne z tych kleszczy obejmowały Polskę od Tylicz w Prusach Wschodnich aż do Raciborza na Górnym Śląsku, drugie rozpoczynały się koło Bogumina i sięgały po Petrzalkę, a w ramionach ich była Czechosłowacja. Tak było w roku 1937. Dziś sytuacja zmieniła się zupełnie. Ramiona kleszczy niemieckich, obejmujące nasze kraje, zostały złamane.

Spójrzmy dziś na mapę, a przekonamy się, iż gwarancje bezpieczeństwa naszych narodów i państw nigdy nie były tak mocne jak obecnie. To jednak dyktuje nam jeden warunek. Musimy być wierni naszemu sojuszu, musimy wypełniać wszystkie obowiązki i zobowiązania z sojuszu tego wynikające.

Realny wkład w dzieło pokoju

W odpowiedzi na słowa premiera Gottwalda przemówił premier Cyrankiewicz, stwierdzając, iż podpisanie paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy oraz umów gospodarczych i konwencji kulturalnej jest wielkim i realnym krokiem na drodze do wybudowania takiego stanu bezpieczeństwa, któryby uniemożliwił raz na zawsze agresję niemiecką.

Umowy nasze — mówią dalej premier Cyrankiewicz — są również poważnym wkładem w dzieło budowania pokoju światowego. Pokój ten za-

czynamy budować przez pogłębianie solidarności słowiańskiej, opierając się przy tym o Związek Radziecki. Jest to nasz realny wkład w obecną politykę międzynarodową.

Z kolei nastąpiło podpisanie umów gospodarczych. Ze strony polskiej umowy podpisał: min. Minc, amb. Wierbowski i min. peln. dr. Rose, ze strony czechosłowackiej — min. handlu zagr. dr. Ripka i min. spraw zagr. Masaryk.

Następnie umowę kulturalną podpisali ze strony polskiej min. Skrzyszewski i amb. Wierbowski, a ze strony Czechosłowacji — min. dr. Straneky i Masaryk.

Z okazji podpisania umów, dotyczących wzajemnej współpracy przemysłowej min. Minc wyraził radość, oraz podkreślił, że przemysł obu narodów odnosi największe korzyści z zawartych umów.

Audiencja u prez. Benesa

PRAGA (PAP). Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych i podpisaniu umów gospodarczych i kulturalnej prezydent Republiki Czechosłowackiej Benesz przyjął premiera Cyrankiewicza, a następnie pozostałych ministrów polskich. Na audiencji nastąpiła dekoracja ministrów polskich czechosłowackim orderem Białego Lwa I klasy, po czym prezydent Benesz podejmował delegację polską w śniadaniu.

Równocześnie współpracownicy umowy kulturalnej podejmowani byli śniadaniem przez pisarzy czechosłowackich na Zamku w Dobrzyszu, a członkowie delegacji do rokowań gospodarczych — w Mielniku.

PRAGA (PAP). Cała prasa czeńska zamieszcza w dalszym ciągu obszernie sprawozdania z pobytu polskiej delegacji rządowej w stolicy Czechosłowacji oraz liczne zdjęcia premiera Cyrankiewicza i ministrów polskich.

Oficjalny komunikat polsko-czechosłowacki

PRAGA (PAP). Po podpisaniu umów został wydany komunikat polsko-czechosłowacki, w którym m. in. czytamy:

„Obie strony wyraziły przekonanie o konieczności jak najszybszego i najsprawniejszego zrealizowania tych umów, przy czym omówiono szereg szczegółów, dotyczących wprowadzenia ich w życie. Podczas pobytu delegacji polskiej w Pradze przedstawiciele obu państw doszli do zgodnego przeświadczenia, że konieczne jest w jak najkrótszym czasie najpełniejsze zrealizowanie postanowień protokołu dodatkowego, dotyczącego zapewnienia Polakom w Czechosłowacji oraz Czechom w Słowacji w Polsce praw, pełnego rozwoju narodowego, politycznego, kulturalnego i gospodarczego. Jednocześnie uzgodniono zostało, że już w najbliższych dniach otwarty zostanie konsulat Rzplitej w Ostrawie oraz konsulat czechosłowacki w Katowicach.

Obie delegacje wymieniły poglądy na szereg zagadnień, dotyczących sytuacji międzynarodowej, w szczególności stosunku do zagadnienia niemieckiego. Stwierdzono całkowitą zgodność poglądów obu rządów.

Rozmowy toczyły się w pełnej

serdeczności i w przyjaznej atmosferze. 3-dniowy pobyt polskich mężów stanu w stolicy Czechosłowacji jest niewątpliwie dalszym krokiem na drodze zbliżenia i zacieśnienia przyjaźni obu bratnich słowiańskich narodów.

Odnaczenie czechosłowackich i polskich mężów stanu

PRAGA (PAP). 4 b. m. o godz. 12.30 odbyła się na Zamku Hradczyńskim uroczysta dekoracja członków polskiej delegacji rządowej przez prezydenta Benesa z wysokimi odznaczeniami czechosłowackimi. Order Białego Lwa I klasy otrzymali ministrowie: Dąbrowski, Skrzyszewski i Dąb-Kociół. Order Białego Lwa II klasy ministrowie pełnomocni Grosz i dr. Rose. Ponadto szereg innych odznaczeń otrzymali członkowie delegacji polskiej do rokowań gospodarczych z Czechosłowacją.

W godzinach wieczornych odbyła się w sali reprezentacyjnej ambasady polskiej w Pradze dekoracja najwyższymi odznaczeniami polski członków rządu czechosłowackiego.

Ostatnie transporty Niemców



Ostatnie transporty Niemców opuszczają Dolny Śląsk. Oto grupa wyjeżdżająca z Polanicy-Zdroju k. Kłodzka. Przyjrzyjmy się jakie kuiry zabierają z sobą. Władze polskie przydzieliły wysiedlonym wozy, aby mogli dowieźć do punktu zborowego w Kłodzku swe bagaże. Przypominamy sobie obrazy z lat nieudanych, jak to wysiedlanie odbywało się przy pomocy jednego straszliwego słowa: „Raus!” — po którym w ciągu dziesięciu minut wolno było zabrać jedynie trochę drobiazgów.

Stanowisko Polski WOBEC PLANU ODBUDOWY EUROPY

Wyjaśnienia premiera Cyrankiewicza i ministra Modzelewskiego na konferencji prasowej w Pradze

PRAGA (PAP). W piątek w godzinach popołudniowych odbyła się w gmachu ambasady polskiej w Pradze konferencja prasowa, na której premier Cyrankiewicz i minister Modzelewski odpowiadali dziennikarzom czeskim i zagranicznym na zadawane im pytania.

Na pytanie, dotyczące kwestii granic zachodnich Polski premier Cyrankiewicz odpowiedział, iż Polska uważa swoje granice za definitywne i sądzi, że na konferencji pokojowej zostanie dokonane formalne ich potwierdzenie, zapoczątkowane w Poczdamie.

Odpowiadając na pytanie, dotyczące planu Marshalla, premier Cyrankiewicz oświadczył, iż Polska nie była w całości poinformowana o szczegółach planu, jednak ustosunkowała się do niego pozytywnie.

Obecnie przedstawiciel Polski będzie miał możliwość zapoznać się bliżej z planem i wówczas Rząd wyciągnie odpowiednie wnioski i odpowiednio ustosunkuje się do tej sprawy.

„Uważamy — stwierdził premier — że amerykański plan pomocy gospodarczej dla Europy winien iść po tej samej linii po jakiej szła pomoc wojskowa i polityczna w czasie wojny dla Europy walczącej z faszyzmem i

hitleryzmem. Tak, jak w dziedzinie politycznej i wojskowej w czasie wojny, było by nieszczytnym rozbić 3 aliantów, tak samo w dziedzinie gospodarczej należy błąd tego unikać. Ten sam problem niemiecki, zagrażający podczas wojny całemu światu, i dzisiaj przedstawia się podobnie i podobnie jednolicie należy w stosunku do niego postępować w przyszłości. Inne podejście do tej sprawy może okazać się niebezpiecznym w przyszłości.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, jak przedstawia się kwestia Śląska Cieszyńskiego, minister Modzelewski oświadczył, iż sprawą tą interesuje się mniej opinia polska i czechosłowacka, aniżeli opinia innych krajów. Protokół do umowy

przewiduje rozwiązanie kwestii granicznych w ciągu 2 lat. „My realizujemy umowę i realizujemy ją” — powiedział minister Modzelewski.

W odpowiedzi na pytanie, jak ustosunkuje się Polska do zaproszenia na dzień 12 lipca b. r. na konferencję w Paryżu, minister Modzelewski odpowiedział, iż Rząd Polski powoła się w tej sprawie decyzję po powrocie delegacji polskiej z Pragi do Warszawy.

„Odbudowa Europy — dodał minister — będzie trwała długo. Również rozmowy, dotyczące tej kwestii będą długotrwałe. Nie widzimy więc w tym wypadku potrzeby śpieszchu, pomyśleć jednak nie zaszkodzi. Stosunek nasz do kwestii odbudowy Europy omówiliśmy już niedawno.

Czyjemy się Europejczykami i to, co dotyczy odbudowy Europy, interesuje nas”.

Niezadowolone w Anglii z warunków pożyczki amerykańskiej

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa podaje za korespondentem „Manchester Guardian”, że w społeczeństwie angielskim coraz żywsze niezadowolenie budzą warunki

na jakich udzielona została pożyczka amerykańska. W myśl tych warunków, Anglia nie może niczego kupić w Europie, Afryce lub Azji jeśli nie przynajmniej takich samych możliwości importowych eksporterom amerykańskim.

„Nie możemy kupować owoców we Francji — pisze korespondent „Manchester Guardian” — gdyż musielibyśmy jednocześnie kupować owoce w Ameryce, mimo iż nie pozwala nam na to zmniejszający się nasz zapas dolarów.

Musimy kupować owoce kalifornijskie, by móc nabyć owoce z krajów śródziemnomorskich. Jeśli chcemy czytać książki wydane w Australii, musimy również kupić książki amerykańskie”.

Votum zaufania dla rządu Ramadier

PARYŻ (AP). Zgromadzenie Narodowe udzieliło rządowi Ramadier votum zaufania 331 głosami przeciwko 247 na 578 głosujących.

Porozumienie w górnictwie USA

NOWY JORK. — W środę zawarto zostało porozumienie w sprawie umowy zbiorowej między związkami górników a właścicielami kopalni węgla w stanach północnych. Porozumienie akceptuje w zasadzie warunki górników i obejmuje 40 proc. przemysłu węglowego.

Właściciele kopalni w stanach zachodnich i południowych skłonił się do zawarcia podobnego porozumienia.

Saletrzak na liście rekordzistów

16.000 ton, to całkowita polska produkcja saletrzaka w Polsce przedwojennej. W roku bieżącym już w pierwszych pięciu miesiącach wyprodukowaliśmy 26 tys. ton, a więc o 10 tys. ton więcej niż w ciągu całego roku przed wojną.

Przewidywany na ten okres plan produkcji został wykonany w 132 proc.

Fundament odbudowy i rozwoju

SEJM po wielotygodniowych debatach uchwalił doniesienie dla naszego życia państwowego ustawy, jak: ustawa skarbowa, budżet, plan inwestycyjny na rok 1947 oraz plan odbudowy gospodarczej na lata 1947 - 49.

Z okazji dyskusji nad tak podstawowymi ustawami i nad budżetem skorzystała opinia, by atakować rząd. Właściwy cel tych ataków — to chęć „odegrania się” za niespełnione nadzieje polityczne.

Nie mogą znaleźć żadnych merytorycznych zarzutów w stosunku do preliminarza budżetowego, który został opracowany bardzo rzetelnie i oszczędnie, który jest zrównoważony i realny — opozycja próbowała podważyć poszczególne pozycje wydatków.

Wobec planu inwestycyjnego i planu odbudowy gospodarczej opinia wywniosła zarzut rzekomo „nadmiernej” rozbudowy przemysłu kosztem potrzeb rolnictwa i przedciężnego chwyta. Zarzuty głoszone i powierzchowne, a użyte argumenty — fałszywe.

ESLI środki przewidziane na rozbudowę przemysłu są większe niż na rolnictwo, to przecież nie należy zapominać o tym, że szereg wytworów naszego przemysłu jest właśnie przeznaczony na podniesienie stanu naszego rolnictwa. Np. maszyny i narzędzia rolnicze, których produkcja, zgodnie z planem, winna wzrosnąć trzykrotnie. W zakresie zaopatrzenia w nawozy sztuczne nastąpi dwukrotny wzrost w stosunku do okresu przedwojennego. W rezultacie plan trzynasty przewiduje osiągnięcie samowystarczalności w dziedzinie produkcji ziemniaków oraz artykułów hodowlanych, a nawet w roku 1949 — pewną nadwyżkę tych artykułów. Nie można więc na zasadzie oderwanych pozycji planu, które są ściśle ze sobą związane, wywnioskować o rzekomych upośledzeniu tej czy innej dziedziny naszego życia. Przeciwnie, założeniem planu jest harmonijny rozwój wszystkich dziedzin naszej produkcji, by w rezultacie podnieść stopę życiową mas pracujących ponad poziom z 1938 r.

Specjalna misja amerykańska w poszukiwaniu żywności dla Niemiec

WASZYNGTON (SAP). Dr. Edward Champion Acheson, brat b. podsekretarza, Dean Achesona, został mianowany specjalnym przedstawicielem prezydenta Trumana z tytułem ministra i będzie szefem specjalnej misji USA. Zadaniem misji będzie przeprowadzenie rozmów z krajami Europy północnej, w celu wykorzystania nadwyżek żywności, istniejących w tych

krajach, dla zaopatrzenia obu okupowanych stref w Niemczech.

BERLIN (API). Do angio-amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec przybyli ministrowie amerykańscy Anderson i Harriman. Na konferencji prasowej oświadczyli oni, iż Stany Zjednoczone przysłać będą w przyszłym roku do Niemiec co najmniej 300 tys. ton żywności miesięcznie. Minister rolnictwa Anderson dodał, iż Niemcy winny uzyskać dostateczną ilość żywności ze źródeł dodatkowych, by utrzymać rację w wysokości 1500 kalorii dziennie. Obaj ministrowie podkreślili, że ich wizyta w Niemczech nie jest w żadnej mierze związana z planem Marshalla.

W obliczu nowej konferencji paryskiej

Apel prezydenta Trumana Zabiegi dyplomatyczne min. Bevina i Bidault

NOWY JORK (PAP). — Prezydent Truman wygłosił przemówienie, w którym polecał zwrócić się do Stanów Zjednoczonych w sprawie amerykańskiego planu pomocy dla Europy. Truman podkreślił, że narody europejskie powinny przyjąć plan Marshalla. „Zastrzeżenia, że plan ten oznacza interwencje w wewnętrzne sprawy krajów europejskich, opierają się — na błędnych założeniach.”

„Takie podejście do tej sprawy — powiedział Truman — jest błędne, tak jak błędne jest stanowisko jednostki, która nie chce przystąpić do dobrego interesu ze względu na to, że połączymy do interwencji w jej sprawie prywatnie.”

Z kolei Truman omówił warunki zacieśnienia współpracy międzynarodowej. Zaznaczył, że należy położyć kres sporom i „wojnie propagandowej”, prowadzonej na falach eteru i w prasie. Równocześnie należy stworzyć warunki, sprzyjające wymianie wiadomości i idei w skali międzynarodowej.

NOWY JORK (PAP). Cztery kongresmanów republikańskich odwiedziło w środę Trumana w celu uzyskania wyjaśnień na temat „skomplikowanej polityki zagranicznej administracji waszyngtońskiej”.

W toku konferencji prezydent miał oświadczyć, że nie ma, jego zdaniem, żadnego konfliktu, ani sprzeczności między doktryną Trumana, a planem Marshalla.

LISTY Bidault i Bevina do ambasadorów ZSRR i USA

PARYŻ (AP). Minister Bidault wysłał listy do ambasadora sowie-

kiego w Paryżu, Bogomolowa oraz Jeffersona Caffery, ambasadora amerykańskiego, zawierające informacje o krokach, jakie zamierza podjąć Francja i W. Brytania w związku z niepewnościami anglo-francusko-sowieckich rozmów w Paryżu, na temat planu Marshalla.

W liście do Bogomolowa Bidault stwierdza:

„Jak panu wiadomo, Bevin i ja zapowiedzieliśmy przy końcu ostatniego posiedzenia konferencji, że rząd francuski i brytyjski zdecydowane są wraz z innymi rządami, studiuować w dalszym ciągu możliwości odnośnie propozycji Marshalla. W związku z tym przesyłam w imieniu dwóch rządów Europy zaproszenie, którego kopię znajdzie pan w załączeniu.

Ponownie wyrażam nadzieję, że odmowa rządu sowieckiego nie jest definitywna i że zakres naszego porozumienia zostanie później określony w sposób, który pozwoli ZSRR uczestniczyć w planie europejskiego współdziałania i współpracy”.

Bevin wysłał zaproszenia

LONDYN (API). — Minister Bevin wysłał w dn. 4 lipca zaproszenia do 22-ch państw europejskich na konferencję, która ma się rozpocząć w Paryżu w dn. 12 lipca. Odpis tego zaproszenia przekazano do Waszyngtonu i do sekretarza generalnego ONZ.

LONDYN (API). Kopia zaproszenia, wysłanego przez ministra Bevina do 22 państw europejskich na konferencję, wyznaczoną na 12 lipca w Paryżu, została dziś wczelona ambasado-

NASZ NOWY KONKURS RYSUNKOWY z nagrodami „POPULARNE POWIEDZONKA”



Rys. Nr. 3. W dniu dzisiejszym zamieszczamy trzeci z kolei rysunek konkursowy. Rysunki konkursowe są ilustracją

popularnych, znanych wszystkim powiedzonek.

Na załączonym kuponie należy wypisać powiedzonko, jakie dany rysunek przedstawia.

Po zakończeniu konkursu wszystkie kupony łącznie należy przesać do Redakcji naszego pisma, na kopercie zaznaczając — „Konkurs popularnych powiedzonek”.

Wśród Czytelników, którzy nadeszły trafne odpowiedzi rozlosowane będą następujące nagrody:

- I nagroda — 5.000 zł.
- II „ — 3.000 „
- III „ — 2.000 „
- oraz 10 nagród po 500 zł.

KUPON Nr 3

Nazwisko i imię

Adres:

Tekst „powiedzonka”

Laboratorium snów (1)

REZYSERZY I ARTYŚCI

Wielka zielona żaba wygramoliła się na rozłożysty liść menufaru i wylupiastymi oczami śledziła kraczące wokół komary i muszki. Jeden błyskawiczny ruch języka i nieostrożny owad uzupełnił jej obiadowe menu.

Aparat filmowy zneruchomiałego na trawie operatora pracuje bez przerwy. Godziny cierpliwego wycekiwania w słonecznej spiekocie na moment, w którym „gwiazda filmowa” zechce wyleźć z bajorka, ustawić się odpowiednio fotograficznie i zgodnie z rolą odegrać swą partię, zostały uwiecznione powodzeniem. Zaba w pełni promieni słonecznych, jak w blasku jupiterów, przynika błogo ślepią i zda się uśmiechem obdarza publiczność kinową, która podziwiać ją będzie na ekranie.

Jakiś nieostrożny ruch — plusk i tylko wielkie koła na powierzchni sfalowanej teraz wody, znaczą kręgiem miejsce, w którym bohaterka naukowego filmu p. t. „Zaba” zniknęła nam z oczu.

W ATELIER FILMOWY OSWIATOWYCH

Siedzimy w gabinecie pp. Marty i Karola Marczaków, którzy w swych rękach centralizują wszystkie obowiązki, spadające na nich z tytułu peł-

nionych funkcji kierowników, operatorów, scenarzystów i reżyserów Wytwórni Filmów Oświatowych w Zyrardowie. Wiszący na jednej ze ścian dyplom honorowy informuje nas, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nagrodziło nim siedzącą oto z nami parę filmowców za produkcję filmów naukowych.

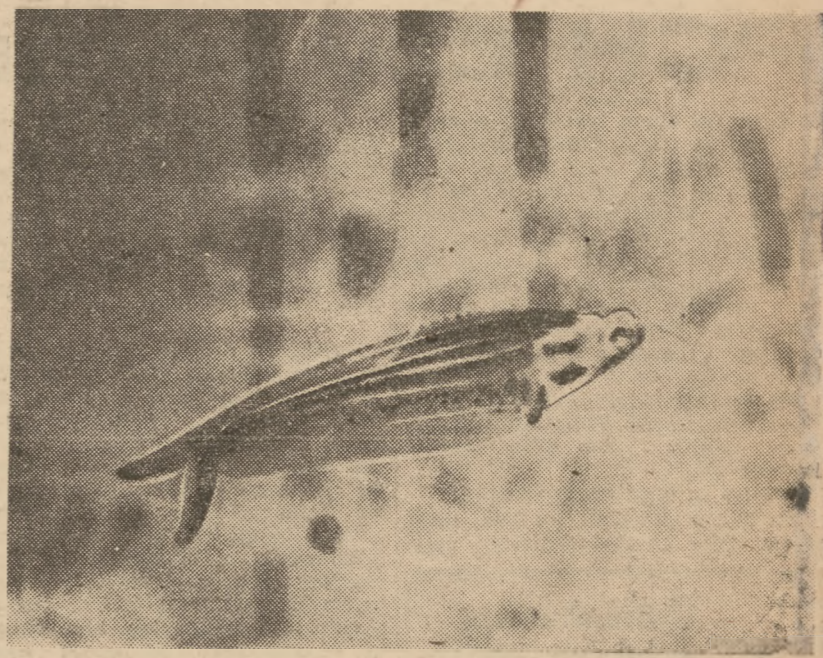
Wentylatorek przyjemnie chłodzi rozgrzane upałem powietrze. Rozmawiamy o osiągnięciach i planach tej jedynej w swoim rodzaju wytwórni filmowej „specjalizującej się w filmach biologicznych, a stanowiącej część Instytutu Filmowego.

Dotychczasowy powojenny bilans wytwórni to filmy p. t. „Motyle”, „Mieczki”, „Kaluźnica czarna” i „Pod wodną karpką” — film o raku.

Na „tapecie” by użyć tego w gwarze filmowców stosowanego określenia, znajduje się dalszych osiem przyrodniczych filmów. A więc pierwszy w Polsce film mikroskopowy, odsłaniający nieznaną ogółowi tajemnicę życia kropli wody — film o jednokomórkowcach: pantofelku i wrotku mcholubnym. Film obrazujący życie jeża, dalej film o grąjkach naszych pól i łąk, w których rolę główną kreują świerzcze i polne koniki.

Film, z którego scenę przytoczyliśmy na wstępie, to historia faz rozwojowych i bytu żaby. „Jak urządzić akwarium” — to mówiący sam za siebie tytuł innego z filmów. Wreszcie filmy „Grabarze” (owady, które grzebiąc padlinę składają w niej swoje jajeczka), „Grzyby” i wreszcie film o groźnym dla naszego rolnictwa szkodniku o stonce ziemniaczanej — dopełniają tej barwnej przyrodniczej „tapecy” filmowej.

— Widział pan — uśmiecha się pani Marczakowa — że z artystami naszych filmów sprawa nie taka prosta. Na gotówce im nie zależy. Sławę i popularność lekceważą sobie i nawet wodką podkupić ich nie można.



Czy jestem fotogeniczna? — kwiak ta oto rybka — gwiazda filmu „Jak urządzić akwarium?”

Cierpliwoscią tylko prawdziwym zamłotem dla tej pracy pokonujemy trudności. Ale choćmy się „kuli” — do garderoby artystek i artystów.

HODOWLA „GWIAZD”

W dużym jasnym pokoju na specjalnych stojakach umieszczone są akwaria. Tu w środowisku, zbliżonym do naturalnego, miesi się pod ręczną hodowlą „gwiazd” — żab, ryb, ślimaków i salamander. W innym pomieszczeniu w słoiach, napełnionych pożywką o kolorze bulionu pod fachową opieką przyrodnika prof. Olenckiego rozwijają się niewidoczne nieuzbrojonym okiem „pantofelki”.

Na powietrzu w wielkim otaczającym gmach wytwórni ogrodzie w szarych ćwierkają, czekając na nakreślenie swoich partii świerzcze i koniki polne. Ich charakterystyczne dźwięki jak i kumkanie żab nagrywane są na taśmę dźwiękową w porze nocnej, by wyklućcy mieszanie się odgłosów ulicy i fabrycznego miasta.

Pod siatkami w drewnianych skrzynkach wśród ogrodu mieszczą się groby pochowane przez grabarzy krotów. Po nakreśnionej już pierwszej części filmu pogrzebu, gdy ze złożonych jajeczek rozgają się będą larwy grabarzy — krecona będzie dalsza część.

Para lecących żółwi, flegmatycznie wylazająca na nas spod garści siana, pod którą schroniły się przed upałem, to dwie zakontraktowane już do filmu o plazach i gadach „gwiazdy”. Prawdopodobnie jednak ich partię krećć trzeba będzie w tempie przyśpieszonym bo na 300 mtr. taśmy filmowej gotowe zrobić jeden tylko krok i żadna cierpliwość nie nie pomoże.

Wszystkie filmy biologiczne krecone będą w dwóch wersjach: w jednej popularnej dla szkół i drugiej dla potrzeb nauki.

J. R.

UWAGI WCZASOWICZA

Nie osągamy zamierzonego celu

(Od naszego korespondenta)

Polanica Zdrój, w lipcu.

Nie rozreklamowana tak jak Kudowa czy Duszniki, Polanica Zdrój cieszy się niemierniejszą frekwencją kuracjuszy i wczasowiczów. Wszystkie domy wypoczynkowe i domy zdrowotne wypelnione są do ostatnich miejsc.

Starsi i słabsi spacerują w cieniu



Jak za dawnych lat... W Polanicy-Zdroju między stacją kolejową a Domem Zdrowotnym kursują starożytnie karety. Ten rodzaj komunikacji ma dla wczasowiczów specjalny urok.

stych alejach zdrojowego parku, młodzi „wyciągają” w góry.

Polanica jest doskonałym miejscem do spacerów i wycieczek. Cieniste wąwozy, lasy świerkowe, szczyty górskie i stare zamczyska. W murzli parku zdrojowego codziennie koncert muzyki rozrywkowej... a w razie niepogody bridge na tarasie jasnego domku o wycinanym w serdusku okiennicach.

Wszystko to, łącznie z nieczym niezamąganą ciszą w nocy, składa się na doskonały wypoczynek i powrót do zdrowia i sił.

WCZASY CZY KURACJA?

Polanica Zdrój jest miejscowością kuracyjną o wybitnych właściwościach leczniczych dla ludzi chorych na serce, wobec tego, wydawało by się, że tylko tacy będą tam kierowani na wypoczynek czy kurację. Niestety, można spotkać dość często ludzi zdrowych, którzy z równym powodzeniem mogliby spędzić urlop w Katpaczu, Szklarskiej Porębie czy Bierutowicach.

Dlaczego zabierają miejsce chorym w miejscowości kuracyjnej? Sprawa wygląda tak: poszczególne instytucje wysyłają swych pracowników tam gdzie udało im się zdobyć domy wypoczynkowe. Więc jeśli np. jakieś zjednoczenie ma dom w Bierutowicach kieruje wszystkich swych pracowników przede wszystkim do tego domu. W roku ubiegłym byliśmy świadkami jak ludzie chorzy na serce wysyłani byli do Szklarskiej Poręby, a zdrowi do miejscowości niżej położonych.

Przyczynę tego wskazywaliśmy już w naszym piśmie niejednokrotnie. Wczasy pracownicze powinny być scentralizowane i skierowania wydawać winna jedna instytucja — Fundusz Wczasów Pracowniczych przy CKZZ. Będzie można przy tym uniknąć jeszcze wielu innych nieporozumień. Tak np. Zw. Zaw. kierują do miejscowości uzdrowiskowych na tunus 3-tygodniowy, natomiast poszczególne instytucje w zależności od uznania na 2 tygodnie lub 4 tygodnie. Bywa czasem i tak, że ktoś naprawdę chory nie zdąży w 2 tygodnie przeprowadzić kuracji a niepotrzebujący jej ma prawo do 4 tyg. pobytu. Poza tym naszym wyżywienia choć zostały ustalone przez Fundusz Wczasów dla wszystkich domów wypoczynkowych na jednym poziomie niestety są także w różnych domach... różne. Fama głosi, że ponoć w Polanicy najlepiej karmi Bank Narodowy a najgorzej Poczta.

KOMUNIKACJA

Przed kasą biletową długa kolejka ludzi wracających z wypoczynku.

— Proszę nie czekać — odzywa się głos kasjera. Wszystkie miejsca zostały zajęte już w Kudowie (stacja wyjściowa). Biletów nie sprzedajemy.

Co w takich wypadkach ma robić kuracjusz?

W domu wypoczynkowym już miejsca dla niego nie ma. Jest ostatni dzień miesiąca. Jutro trzeba być w pracy. A jutro kasjer może oznajmić to samo. A czasem już nie ma się gotówki na przenocowanie w hotelu.

Należy z całym uznaniem podkreślić coraz sprawniejszą komunikację kolejową (bezpośredni pociąg z Warszawy do Kudowy idzie 12 godz.) ale czy Min. Komunikacji nie mogłoby w okresie większego nasilenia ruchu, to znaczy około 15 i 1 każdego miesiąca, uruchomić więcej wagonów? Powrót z wczasów na stacjach wagonów lub na pomoście między dwoma wagonami przekreśla właściwy wypoczynek. (mg)

Kolejowe bilety urlopowe nie są objęte podwyżką

Obowiązująca od dnia 1 bm. nowa podwyższona taryfa biletów kolejowych — nie dotyczy wczasowiczów, wyjeżdżających na urlopy za skierowaniami związków zawodowych. Do zaświadczeń wystawianych wczasowiczom na blankietach CKZZ upoważniających do 50% zniżki na koleje, będzie stosowana taryfa sprzed 1-go bieżącego miesiąca.

W wypadku, kiedy wczasowicz będzie chciał jechać pociągiem pospiesznym, będzie musiał dopłacić różnicę i to według taryfy, obowiązującej od 1-go lipca. (mg)

»Wilki i owce«



Wieniecystaw Głinski w roli Apolla Murzawieckiego w komedii A. N. Ostrowskiego „Wilki i owce”, granej z nieślubnym powodzeniem przez Państwową Teatr Polski w Warszawie.

200 milionów złotych na odbudowę browaru Haberbusch i Schiele w Warszawie

W związku z upaństwowieniem byłego przedsiębiorstwa Haberbusch i Schiele w Warszawie, Zjednoczenie Przemysłu Piwowarskiego i Browarniczego przystąpiło do odbudowy tej fabryki. Należy zaznaczyć, że kondygnacje podziemne są nieuszkodzone.

Wszystkie maszyny konieczne dla uruchomienia browaru zostaną przewiezione z nieczynnych fabryk na Dolnym Śląsku. Koszta budowy

wyniosą 200 mil. zł. Suma ta zostanie zamortyzowana w ciągu dwóch lat, w zaoferowanych kosztach przewozu piwa do Warszawy z browarów rozsianych po całym kraju.

500 podwozi samochodowych z Francji

Komitet Ekonomiczny przy Prezydium Rady Ministrów przydzielił Państwowej Komunikacji Samochodowej 500 podwozi, które przybędą z Francji.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

ARSENAL BANDYCKI

POZNAŃ. Droga wywiadu i obserwacji udało się wydziałowi śledczemu M. O. w Poznaniu wytropić i ująć szajkę złożoną z czterech młokosów od lat 14 — 17, przygotowującą się do „bohaterskich” popisów bandyckich. Prócz aresztowanych osobników dostało się do rąk Milicji kilka rewolwerów, karabiny, naboje, rakietnice, rakiety fosforowe zapalające, aparaty fotograficzne i projekcyjne, węże do masek gazowych i ampułki z najrozmaitszymi truciznami. Siedziwo w toku.

66 TYSIĘCY MŁODZIEŻY POJEDZIE NA WCZASY

RZESZÓW. Z rozpoczęciem wakacji Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie przystąpiło do uruchomienia we wszystkich powiatach na terenie woj. rzeszowskiego szeroko zakrojonej akcji wczasów let-

nich dla młodzieży szkolnej i młodszej diatwy.

Podczas wakacji w obozach, koloniach, półkoloniach i dziecięcych wiejskich spędzi wczasy 66.822 dzieci. W lipcu zostanie objętych akcją letnią 46.798 uczestników i w sierpniu 20.024 młodzieży, skupionej w 970 punktach.

BANDYCI GRASUJĄ

ZĄBKOWICE. Od pewnego czasu stale powtarzają się rabunki i kradzieże. Mieszkańcy nie są pewni swego mienia, pozostawionego w sklepach, składach czy nawet w domach. Nieuchwytna banda urządziła zuchwałe napady na sklepy i mieszkania rabując je doszczętnie. Energiczna akcja, przeprowadzona przez organa M. O. ma na celu zlikwidowanie bandy.

W tych dniach dokonano znów włamania do sklepu rabanteryjnego, który został okradziony na sumę 520 tys. złotych

Polska delegacja na międzynarodową konferencję aprowizacji i rolnictwa

Dnia 6 bm. wyjeżdża do Paryża na konferencję Ministrów Apropowizacji i Rolnictwa 10-osobowa delegacja polska, z ministrem aprowizacji Wł. Lechowiczem na czele.

Handlowa delegacja węgierska

W najbliższych dniach przybędzie do Polski delegacja handlowa rządu węgierskiego, z kierownikiem Dyrekcji Węgierskiego Handlu Zagranicznego Michałem Szilagyi na czele.

Tematem rozmów będzie załatwienie sprawy wzajemnych dostaw na okres przejściowy w związku z wygaśnięciem terminu ważności dotychczasowej umowy handlowej z dnia 30 czerwca 1946 r. Rokowania o zawarcie nowej umowy handlowej odbędą się w terminie późniejszym.

Nominacja Komisarza Oszczędnościowego

Minister Apropowizacji powołał na stanowisko Generalnego Komisarza Oszczędnościowego Apropowizacji, dra Antoniego Kleszczyńskiego, dotychczasowego p.o. dyrektora Departamentu Kontroli w Ministerstwie Apropowizacji.

Do uprawnień Komisarza należy zgłaszanie wniosków akcji oszczędnościowych, usprawnianie działalności aparatu gospodarczego oraz koordynowanie działalności władz organizacyjnych i przedsiębiorstw biorących udział w gospodarce artykułami powszechnego użytku.

44 pisma katolickie w Polsce

W Polsce wśród 445 dzienników i różnych czasopism najwięcej jest gospodarczych — 49, następnie katolickich 44, naukowych 42, organów partyjnych 34 oraz pism wydawanych przez stowarzyszenia i związki zawodowe — 35. Wśród czasopism gospodarczych 13 poświęconych jest zagadnieniom prywatnego handlu, przemysłu i rzemiosła.

Roślina syberyjska w Polsce

W majątku Strzelce pod Kutnem obsadzono 5 ha ziemi badanem — rośliną sprowadzoną do Polski z Syberii. Zawiera ona 30 proc. drogiego garbnika potrzebnego dla produkcji przędzy skórzanej. Badan był doychczas rośliną importowaną do Polski.

Nowa hodowla pod Kutnem jest pierwszą tego rodzaju hodowlą doświadczalną.

Polski wynalazek Maszyna do czyszczenia ryb

Czyszczenie ryb przeznaczonych dla przemysłu konserwowego i wędzarniczego wymaga wiele sił roboczych, co znacznie zwiększa koszty produkcji i utrudnia przetworstwo ryb w szybkim czasie. Ostatnio pracownik jednej z placówek rybnych w Gdyni, ob. Bałast, skonstruował specjalną maszynę, która w ciągu godziny oczyszcza 40 kg. ryb. Próby dały dodatnie wyniki.

ZŁODZIEJE ODPOCZYNKU

Wśród licznych, uroczyste wydanych i ogłoszonych, a całkowicie nieposzanowanych przez władze państwowe i okolicznych — bibulek wcale poczesne miejsce, zajmując zakaz zakłócania spokoju nocnego, zwiastują przy pomocy tego typu narzędzi dźwiękowych tortur jak klaksony samochodów i głośniki radiowe.

Jeśli zajmujemy się tym właśnie papierkowym zarządzeniem i tak wysoko lokujemy je w hierarchii fikcyjnych rozporządzeń i notorycznie niehonorowanych zakazów — czynimy to na skutek prawdziwej powodzi listów, jakie w tej sprawie otrzymujemy od naszych Czytelników.

Po wyczerpaniu wszelkich sposobów (włącznie z interwencją w komisariatach MO), zmierzających do osiągnięcia choć kilku godzin spokoju w godzinach nocnych wobec daremności wszelkich swych zabiegów — piszą do nas z rozpaczą: Chcemy spać! Ratujcie nas przed mordercami naszego snu, niszczycielami naszych nerwów, złodziejami naszego odpoczynku.

Sprawa przedstawia się istotnie paradoksalnie: z jednej strony wyraźne (na papierku wypisane) zarządzenie prezydenta miasta, o zakazie zakłócania ciszy nocnej, mogło dać jakiegokolwiek efekty. Spodziewamy się i nawet wierzymy, że komenda Milicji Obywatelskiej na m. st. Warszawy dojdzie jednak do wniosku, że zarządzenie wydaje się nie po to, aby nuchy pstryły je ciemnymi kropkami, lecz po to, aby były przestrzegane i znalazły sposób skutecznej ochrony ludzi ciężkiej pracy umysłowej i fizycznej przed grubiaństwem i bezczelnością złodziei ludzkiego odpoczynku.

S. Z.

KTO LEPIEJ ZAOPATRZY RYNEK

w artykuły masowego spożycia PCH czy przemysł prywatny

Kilka dni temu pisaliśmy o zmianie zakresu działalności Państwowej Centrali Handlowej. W związku z reorganizacją tej instytucji odbył się 4 bm. w Warszawie zjazd dyrektorów wojewódzkich i rejonowych oddziałów PCH w kraju. Referaty wygłosili m. in. nac. dyr. PCH Buschke o zasadach reorganizacji i nowym schemacie strukturalnym instytucji oraz dyr. Panasiuk o zadaniach Wydz. Handlowego.

Na zjeździe poddano krytyce działalność niektórych oddziałów i nakreślono zadania jakie stoją obecnie przed PCH.

PCH — BEZ TEKSTYLÓW
Zgodnie z zarządzeniem Min. Przemysłu dział handlu hurtowego artykułami tekstylnymi PCH został przekazany Centrali Tekstylnej, która przejęła wszystkie składnice materiałów włókienniczych prowadzone przez Centralę Handlową. PCH zamienia się więc, po wyeliminowaniu sprzedaży tekstyliów, w hurtownię branżową ziemiopłodów, artykułów spożywczych, warzywnych i nabiałowych.

Najbliższe zadania jakie w związku z tym obecnie staną przed PCH, to przede wszystkim szybka organizacja sprawnie działających biur skupu i sprzedaży artykułów rolnych. Następnie objęcie od 15 bm. całkowitej dystrybucji cukru komercyjnego dla rynku prywatnego. („Spółem” natomiast będzie zaopatrywać w cukier tylko swoje spółdzielnie). Wreszcie przejęcie w lipcu br. 6 centrali zbytu przemysłu spożywczego tj. centrali: przem. fermentacyjnego, konserwowe, go, drożdżowego, namiastek kawowych, cukrowniczego, olejarskiego i przetworów ziemniaczanych.

Centralne zarządy wymienionych przemysłów stawiają całą swą produkcję do dystrybucji PCH, zaś Centrala zbytu przy poszczególnych zjednoczeniach będą przekształcone w biura sprzedaży podległe PCH. Handlowi artykulami monopolu spirytusowego, tytoniowego, solnego i zapalczanego leży również w zakresie Centrali Handlowej.

RYNEK SPOŻYWCZY NASYCONY
Oprócz skupu ziemiopłodów PCH prowadzić będzie skup produktów zwierzęcych. Do tego celu służyć będą PCH własne punkty skupu i sprzedaży oraz sieć specjalnych agentów.

W dyskusji, która rozwinęła się nad dyrektywami przekazanymi oddziałom przez dyrekcję PCH poruszono zagadnienie przekwalifikowania aparatu PCH i dostosowania go do nowych potrzeb instytucji. Ponadto omawiana była sprawa podniesienia branżowego oddziałów. Powinny one być zaopatrzone we wszystkie towary potrzebne dla sklepów detalicznych branży spożywczej kolonialnej, tj. w towary masowego spożycia, konsumowane przez szerokie warstwy ludności.

— Trzeba pamiętać o tym — dodał dyr. Panasiuk — organizując

PCH na nowych podstawach, że artykuły spożywcze przemysłu państwowego, osiągnęły w 100 procentach nasycenie rynku. Przeciwnie niż to się dzieje w dziedzinie innych wyrobów przemysłu państwowego, których brak daje się jeszcze odczuwać.

Na odcinku artykułów spożywczych obok przemysłu państwowego pracuje dobrze i rozwija się przemysł prywatny, który może z powodzeniem kontynuować z produkcją państwową. Dlatego też oddziały PCH będą musiały dołożyć wiele starań i wysiłków, aby konkurencji tej sprostać (ig).

Wybory do Rad Zakładowych Zarządzenie Min. Pracy i Opieki Społecznej

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 45 ukazało się rozporządzenie Min. Pracy i Opieki Społ. o regulaminie wyborów do Rady Zakładowej i wyborów delegatów.

Zgodnie z nowym regulaminem wybory do Rady Zakładowej zarządza OKZZ na wniosek oddziału Oddziału Związku Zawodowego. OKZZ ustala datę wyborów i akceptuje zgłoszonych w zakładach pracy kandydatów do Komisji Wyborczej. Najdalej w trzy tygodnie od chwili powołania Komisji Wyborczej winny się odbyć wybory.

Jak z powyższego wynika wybory inicjuje czynnik związkowy, a nie państwowy (Inspektorat Pracy), jak to było poprzednio.

Zarówki na wolny rynek w cenie 113 — 154 zł.

Potrzeby rynku wolnego nie są jeszcze w zupełności zaspokojone. Nastąpi to w trzecim i czwartym kwartale tego roku. Natomiast zostały zaopatrzone w zarówki instytucje państwowe, przedsiębiorstwa

państwowe, spółdzielcze, instytucje użyteczności publicznej, charytatywne, związki zawodowe i t. p.

W najbliższym czasie ma otrzymać wolny rynek pewne ilości zarówek niskowattowych (15, 25, 40 watt). Cena w sprzedaży detalicznej zarówek wynosi dla 15 i 25 watt — 113 zł., dla 40 wattowych natomiast 154 zł. Pobieranie wyższych cen będzie ściągane.

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrycznego celem kontroli, przesyła Komisji Specjalnej spis sklepów, którym rozdzielono zarówki.

Eliminacje w Warszawie na konkurs muzyczny w Genewie

W Międzynarodowym Konkursie Muzycznym, który odbędzie się w Genewie, wezmą udział i polscy artyści. Centralne Biuro Koncertowe, ul. Zgoda 15, organizuje w Warszawie, w dn. 23—26 bm. Ogólnopolski Konkurs Eliminacyjny. Laureaci tego konkursu uczestniczyć będą w konkursach genewskich.

Informacje w sekretariacie Centr. Biura Koncertowego. (wr)

Dwa morderstwa i rabunek Bandyta stanie przed Sądem Doradnym

4 lutego b. r. Milicja Obywatelska zatrzymała w Nasielsku groźnego bandytę, grasującego na terenie powiatu pułtuskiego, niejakiego Sylwestra Kostewicza.

Przeprowadzone śledztwo ujawniło szereg dokonanych przez Kostewicza

napadów. Najgroźniejszy napad połączony z zabójstwem dwójki ludzi, do konany był 10 listopada 46 r.

W dniu tym Kostewicz udał się do wsi Ludwikowo Dębkie w pow. pułtuskim do mieszkańca Henryki Kopki, w którym w tym czasie przebywał jej narzeczony, Marian Suska.

Rozwścieczony w dokim obcego mężczyzny w mieszkaniu swej „znajomej” Kostewicz kazał Susce napić się wódki i następnie strzelił do niego z karabinu, trafiając go w pierś. Następnie Kostewicz krzyknął do Henryki Kopki „rozbraj się”. Henryka, nie chcąc wykonać rozkazu, zaczęła się szamotać z bandytą. W trakcie bójki Kostewicz strzelił kobietę w głowę, kładąc ją trupem na miejscu.

Po zabójstwie Kostewicz przystąpił do rabunku. Bandyta zabrał Susce buty, kocyk i czapkę, a nieżyjącej Henryce — zegarek, damski i wełniane rekawiczki.

Oskarżony przyznał się do winy, tłumacząc się, że strzelał „niechcący”. Sprawa Kostewicza znalazła się na prokandzie Sądu Doradnego w Warszawie. (cz)

Pogoda bez zmian

W zachodnich dzielnicach Polski w dalszym ciągu panuje temperatura wahaająca się ok. 20 st. Celsjusza. Nad morzem jest stosunkowo ciepło, gdzie ciepłota dochodzi do 25 — 27 st.

W Warszawie w dn. 4 b. m. zapotowano o godz. 14 i 20 st. ciepła. Na dalsze dni PIHM zapowiedział pogodę bez zmian t. zn. chłodniejszą temperaturę na zachodzie, a upał zbliżający się do 30 st. w dzielnicach centralnych.

Proces trzech renegatów i prowokatorów sprawców licznych aresztowań i egzekucji

W Katowicach przed Sądem Okręgowym od szeregu dni toczy się, skupiając uwagę opinii publicznej, proces trzech prowokatorów, którzy w latach okupacji, jako konfidentki, wydali w ręce gestapo setki konspiracyjnych działaczy wolnościowych.

Trzem renegatom: Ułczokowi, Grolkowi i Kampertowi akt oskarżenia zarzuciła podjęła tuż po wkroczeniu Niemców do Katowic dywersyjno-prowokacyjna.

W r. 1940 Grolik wydał w ręce gestapo 450 członków organizacji podziemnej. Drugie masowe aresztowania za sprawę perfidnych zbrodniarzy, którzy wkradali się w szeregi i zaufanie organizacji podziemnych, nastąpiły w r. 1944, aresztowano wówczas ponad 600 członków AK. Trzecia wreszcie przeprowadzona na wielką skalę prowokacja oskarżonych miała miejsce podczas improwowanego napadu na więzienie w Mysłowicach. W zastawioną wówczas zasadzkę wpadła i zginęła wraz z dowódcą przeprowadzającym te akcje 40-osobowa grupa żołnierzy AK.

W październiku 1944 r., wkradłszy się w szeregi Armii Ludowej, prowokatorzy zadenuncjowali Katowicki Komitet Polskiej Partii Robotniczej. Ich sprawą niewątpliwie, jak to wykazywały przewody sądowy, są rozliczne aresztowania w rybnickim, bielskim i cieszyńskim z reżyri kończące się strzelaninami lub zesłaniem do obozów koncentracyjnych.

KIM SĄ OSKARZENI?

Oskarżony Grolik (zasyfrowany w kartotece gestapo jako nr. 18) „działalność” rozpoczął jeszcze w latach 1927—30, wydając komunistyczny związek ku młodzieży. Czynnym w organizacji sanacyjnej po wkroczeniu Niemców do nich z kolei przenosi się na służbę. Jego kompani i towarzysze z ławy oskarżonych Kampert (nr. kartoteki gestapo — 58) i Ułczok (nr. gr. p. go GV 18) — to pierwszy z nich prezes są nacyjnego Związku Rezerwistów, dru-

gi to urzędnik z chorzowskiego Zarządu Miasta. Wszyscy trzej — ludzie młodzi lat ok. 35.

W składanych przed Trybunałem zeznaniach płączą się i gubią, nie mogą wybrnąć ze steku kłamstw lub też poróżniają się wzajemnie, by zepchnąć winę na współoskarżonych.

KOROWÓD ŚWIADKÓW

Korowód świadków, którzy dotychczas przewinęli się przed stołem sędziowskim, bezapelacyjnie ustalili i stwierdzili ponad wszelką wątpliwość okoliczności i szczegóły zbrodni trzech zdrajców. Z zeznań świadków wynika, że zarówno na Grolika, jak i na Ułczoka wydane już były przez podziemne organizacje wyroki śmierci.

Listy i grypsy, wysyłane z więzień i obozów koncentracyjnych, do rodzin przez ofiary prowokacji, wyraźnie wskazywały na oskarżonych, jako na sprawców denuncjacji.

Przed Trybunałem złożyli również m. in. obciążające oskarżonych zeznania b. szef okręgu śląskiego AK płk. „Walter” Janke i płk. „Toruń” nazw. Siaboszewski.

Proces trzech konfidentów odsłonił cały bezmiar bagna renegacji pro-

ktorstwa i zdrady, w jakie stoczyli się oskarżeni, mający jeszcze czelność mienienia się Polakami i „konspiracyjnymi działaczami”.

Proces ten odsłania również tragiczne kulisy ruchu wolnościowego na Śląsku i okoliczności, w których winy trzech zbrodniczych jednostek setki ofiarnych i wartościowych bojowników poniosło śmierć.

Mimo, że toczy się proces nie wkroczył jeszcze w stadium końcowe, mimo, że głosu nie zabierała jeszcze obrona, ani oskarżeni — nad salą sądową unosi się już powiew śmierci.

J. R.

Podpalili stodołę własnego ojca

W maju br. funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej aresztowali mieszkańca wsi Kozły, pow. Radzyńskiego — Stanisława Rakowskiego pod zarzutem podpalenia ojcowskiej stodoły.

Przeprowadzone śledztwo wykazało fakty następujące:
11-go maja 1947 r. Stanisław Rakowski wrócił pijany do domu, gdzie wszedł awanturę ze swym bratem Tadeuszem. Za Tadeuszem Rakowskim ujęła się Aleksandra Rakowska matka braci. Podczas tej awantury Rakowski wybiegł na podwórze i podpalił stodołę.

Pożar spopatrzone zbyt późno.

KONFERENCJA KRAJOWA

politycznych i organizacji społecznych.

Konferencja podkreśliła konieczność wzmocnienia czujności i gotowości bojowej swiata pracy w związku z ofensywą międzynarodowego kapitału oraz wezwala masy zdrowskie w Polsce i na całym świecie do walki z siłami reakcyjnymi i imperialistycznymi o wyzwolenie społeczne i narodowe.

KONFERENCJA KRAJOWA

»Poalej-Sjon« lewicay

W Warszawie odbyła się nadzwyczajna konferencja krajowa Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Sjon” lewicay z udziałem 120 delegatów z 50 miast.

Obecni byli: wicemarszałek Wacław Barcikowski, przedstawiciel premiera wicemina Henryk Jabłoński oraz przedstawiciele polskich partii

2 miliony grzywny — napaskarza krakowskiego Nowa grupa skierowana do obozu pracy

Rejestr grzechów Czesława Przewłockiego właściciela Domu Mody w Krakowie, Filarecka 2 był wczoraj rozpatrywany przez Komitet Orzekający Komisji Specjalnej. Jak wykazało dochodzenie Przewłocki pobierał nie tylko wyższe ceny za towary wolnourukowe ale również za reglamentowane. Następnie stwierdzono, że ukrywał lepsze gatunki towarów przeznaczonych do rozdania kartkowego sprzedając je z wolnej ręki i wreszcie nie wydawał rachunków na sprzedane towary. Ze względu na reamiary skłódnictwa, jakiego dopuszczał się Przewłocki, Komitet Orzekający wymierzył mu karę grzywny w wysokości 2.000.000 zł.

DO OBOZU

Decyzją tegoż komitetu Kom. Specjalnej skierowani zostali do obozu pracy następujący skłódnicy, spekulanci, szabrownicy i złodzieje grosza publicznego:

Januskiewicz Włodzisław — kier. Adm. Handl. P. C. H. w Białej, zm. przy ul. Piłsudskiego 32 — na okres 2 lat oraz Pytek Bronisław — urzędnik P. C. H. w Białej zam. w Pietrzykowiech pow. Żywiec — na okres 12 miesięcy. Obydają za pobieranie od kupców 10 proc. prowizji od sumy wystawionych rachunków.

Poza tym Popiel Józef — urzędnik P. C. H. w Sosnowcu zainkasował 1 rok obozu za bezprawny sprzedaż wprost z kowalowanego przez siebie samochodu, na własny rachunek kuponu materialnego (100 proc. welu). Następnie po roku obozu otrzymał Bukowski Marek z Rumbertowa ul. Fortowa 4 i Górke Władysław — właściciel sklepu misarsko-rzeźniczego, zamieszkały w Świnoujściu ul. Bol. Limanowskiego 39, obydający za nielegalny wywóz 2 samochodów z terenów Ziemi Odzyskanych.

Wreszcie na 2 lata skierowano do obozu pracy Rogackiego vel Zborowskiego Arka-

dusza urzędnika F-my „Hanzag” w Krakowie zam. przy ul. Lea 14, Reicha Mariana właśc. fabryki w Krakowie ul. Bartoła 15 i Sudolskiego Stanisława — właściciela pracowni kapsli Warszawa, Al. Siłkowskiego 25 na okres roku. Wszyscy za współudział w lincuszkowym bandyżu kociem sprowadzonym na teren Polski z zagranicy.

ZA SPEKULACJĄ ARTYKUŁAMI PIERWSZEJ POTRZEBY

Za spekulację artykułami pierwszej potrzeby trafili do obozu: Gajda Stanisław — kupiec z Gdańska-Wrzeszcza, ul. Grunwaldzka 25, który pobierał nadmierne ceny za tuszce, Wywiacz Kazimiera — właścicielka sklepu w Szczytnie, ul. Małaj 17 — za pobieranie spekulacyjnych cen za wyroby monopolowe i uprwanie handlu papierosami niemięsiopolewego pochodzenia oraz Musiał Antonina — ekspedientka w Katowicach, ul. Mikołaj Reja 6 za ukrywanie zapatek w celach spekulacyjnych.

Ostatnia grupa została skierowana do obozu za nielegalny rabunek i handel skórami, za pełnienie i handel samogonem, za szaber i dewastację przydzielonego majątku rolnego na Ziemiach Odzyskanych. Są to m. in. Bulezak Franciszek z Gdyni, ul. Różwka 61-2, Zrajkowska Anastazja Białystok, ul. Polna 28, Ciechanowicz Antoni z Czarnej Wsi, ul. Ogrodowa 9, Milewska Helena z Żywego pow. Węgrzewo, Michałowski Józef z Wasówki, pow. Węgorzewo, Markowski Stanisław z Olszawa, pow. Węgorzewo, Waloch Antoni z Żarawin, pow. Lubork, Markowski Peliks z Pręstyna pow. Szczecin, Rymkiewicz Tadeusz z Redzin pow. Szczecin, Paszkowski Ignacy ze Smernicy, pow. Gryfin, Hrynowicz Czesław z Mocar, pow. Mrgowo, Kwiatkowski Jan z Mocar, pow. Mrgowo, Chomiuk Ludwik z Radezy, pow. Rawo, Aponik Jan z Muszyńca i Juni. (ig)

Jerzy Lipiński

SPOTKAMY W A S O ŚWICIE

Luczyński, korzystając z zaproszenia, składa wizytę panicom Jachimieckim w ich mieszkaniu w Huntley pod Edynburskiem.

W czasie rozmowy, gdy temat schodzi na marynarzy, Luczyński usiłuje rozwiać panującą powszechnie przesadę, dotyczącą opinii marynarzy i stara się wyświadzić ich w prawdziwym świetle, czym zaciekawia Krystynę.

— Nicstety, i nie ma powodu do zdziwienia. W głąb kraju wiadomości o morzu dochodzą w bardzo romantycznej i niezwykłej formie... Wina ponosi tu literatura, piosenki a może przede wszystkim filmy, które przedstawiają często marynarza, jako człowieka, dla którego morze było pewnego rodzaju ucieczką przed społeczeństwem, ludźmi, czy nawet prawem.

— Marynarzom przypisuje się brutalność, siłę i awanturniczość, a nierząd, uśmiechnął się, kobiety sądzą, że marynarz to Śinobrody, mający czterdziest lat i setkę romantycznych przygód i awantur milosnych...

— Oczywiście ludzie, stworzyli sobie taki obraz — kontynuował po chwili milczenia — odnoszą się do marynarzy z nieufnością i niedowierzaniem, a gdy spotykają młodego człowieka w granatowym mundurze, idącego o własnych siłach, mówiącego normalnym i zrozumiałym językiem i nieczerpiącego najmniejszej ochoty do bójki, nie dają wiary.

— Istotnie, panie poruczniku — potwierdziła Jachimiecka — pamiętam doskonale, że zanim przyjechałam do Anglii — w Polsce mieszkalam w Lublinie — taki właśnie miałam obraz marynarza...

— Myślałam — rzekła Krystyna — że marynarz, przywykający do kołysania się na morzu, po ziemi chodzi też kołysząc się...

— Jak kaczka — żartował Jerzy.

— Przypomnij sobie — odparła Krystyna — w ilu książkach chód marynarza przedstawiany jest w tej formie!

Luczyński ciągnął dalej:
— Wiele czasu upłynię, zanim poglądy te uległy zmianie. Nerody morskie już dziś zrewidowały swe poglądy i sądy o morzu. Patrzy się na morze, jako na sieć dróg wygodnych i tanich, na statki, jako na konstrukcję metalową, posiadającą zdolność poruszania się z pewną szybkością, a służącą do przewożenia surowców, czy też produktów pracy, na marynarza w końcu, jak na człowieka strzegącego i prowadzącego statek.

Wydaje mi się jednak, że legenda o morzu pozostanie, legenda piękna i romantyczna o sztormach i zmaganiach z nimi, legenda o morzu spokojnym i cichym, o tęsknotach i niepokojach, o przestrzeniach dalekich i otwartych, o przestrzeniach, które nie mają kresu poznania i tajemnicy. I morze pozostanie na zawsze haszyszem dla ludzi, którzy pragną wyzycia i próby swych sił z żywiołem...

Luczyński zamilkł, po czym spokojnie dokończył:
— Dziś coraz rzadziej do bezspokojnej próby dochodzi. Statki nowoczesne zamiast żagli posiadają maszyny, do próby tej więc nigdy nie stwarzają okazji. Nigdy, lub — bardzo rzadko.

— Dlaczego? — spytała półgłosem Krystyna.

— Jedynym motorem żaglowca był wiatr. Statek

tym samym był całkowicie zdany na łaskę wiatru i pogody. Oczywiście, zrozumiałe jest, że dla osiągnięcia lepszej szybkości przy słabym wietrze, stawiano większą ilość żagli, a przy silniejszym — mniejszą.

Nieraz kapitan statku nie był w stanie przewidzieć nagłych zmian pogody, kierunku i siły wiatru. Niespodziewanie, gdy statek szedł pod pełnym żaglami, zrywał się gwałtowny wiatr. Jeśli starczyło czasu na spuszczenie żagli, zdarzenie kończyło się dobrze. Jeśli jednak gwałtowność tego podmuchu, zwanego szkwałem, była zbyt wielka, rwał on żagle i rzucał okrętem jak piłką. Na pokład wpadała fala, niszcząc po drodze wszystko i często dostając się do wnętrza i topiąc okręt.

Niezwykle silne wiatry zwane cyklonami, już przy pierwszym podmuchu niszczyły ozdogłowanie i zatapiały bezbronny, bo bez możliwości manewrowania okręt.

Łatwo sobie uzmysłowić, że praca przy manewrowaniu żaglami była ciężka i wymagała siły i oswojenia się z morzem. Stąd może — zakończył wesoło Luczyński — te opowiadania o niezwykłej sile marynarzy.

Krystyna słuchała z przejęciem, nie zdając sobie nawet sprawy z tego, że Luczyński w tym błyskawicznym momencie stał się dla niej owym walczącym ze sztormem marynarzem, silnym i narażonym na ciągłe niebezpieczeństwo. Tłumaczenie o zwykłości nie znalazło do niej dostępu. Wolała pozostać przy obrazie pierwotnym, miłszym jej, bardziej dla niej ciekawym i romantycznym. Ujrzała nagle morze burzliwe i pełne białych grzyw, ujrzała średniowieczny żaglowiec w walce ze wściekłą wichurą. Na jego pomoc przybiegł w łodzi z wściekłą wichurą. Na jego pomoc przybiegł w łodzi z wściekłą wichurą. Na jego pomoc przybiegł w łodzi z wściekłą wichurą.

skrojony, granatowy mundur o złotych galonach, a pojawił się tamten, żeglarz płomienny, cały sprężony w walce, cały nienaj pochłoniony. Silny, zdecydowany na wszystko. Potężniejszy od sztormu, od wichru, Górujący nad wietrem, nad okrętem, nad ludźmi, a między tą walką strasliwą, myślący o niej, łęczniony do niej, do swej jedynej. Wtem drgnęła półprzymiennie i, zapłonwszy się, odwróciła wzrok od niego.

Zapadła cisza. Przerwała ją Jachimiecka. Odłożywszy pracę, spojrziała w kierunku okna i stwierdziwszy, że jest coraz ciemniej, poprosiła Jerzego by zapalił światło. Nagły błysk rozświetlał czar przedwieczoru, Luczyński, rzuciwszy okiem na zegarek, pożałował się pośpiesznie.

Gdy wysoka jego sylwetka zniknęła w głębi parku, Krystyna cicho westchnąwszy, oparła się o framugę drzwi na śniącej teraz od księżycy werandzie. Serce jej było mocniej i inaczej niż poprzednio. Przepoiła ją jakaś słodycz dotąd nieznaną. W marzeniu ujrzała siebie, jak wspartą na ramieniu porucznika szła daleko, daleko w nieznana i jasną od tego księżycy dal. Szła dzielnie ulna i bezpieczna.

Serce rozmarzone nie chciało o nim zapomnieć i od niego odejść. Słodką niemoc opanywała ją całą. Gdy zasypiała, uśmiech szczęścia rozjaśnił jej twarz. Śniła o nim, o morzu, o tym, że są razem...

Myślała o nim, mimo, że może właśnie dlatego, że wbrew przyrzeczeniu, nie przyjechał dnia następnego...

Potem przez długie tygodnie nie miała od niego znaku życia. Czekając spokojnie, wiedząc, że jest na morzu i wierząc, że do niej powróci.

Tak: pewnego letniego popołudnia, niespodziewanie zjawił się brat, oddając jej krótki list. Luczyński obiecywał przyjechać w najbliższych dniach. (D. c. a.)

Zapisy

do średnich szkół zawodowych

Wydział Szkolnictwa Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy zawiadamia, że zapisy do Publicznych Średnich Szkół Zawodowych (doksztalacyjnych) odbywać się będą do 5 lipca i dodatkowo na wolne miejsca od 25.VIII. do 30.VIII. w godzinach od 16 do 19-ej.

- Zapisy przyjmują szkoły:
- Handlowe: ul. Raszyńska 22, Zagórna 9, Skaryszewska 5, Ożarówka 53.
 - Metalowe: ul. Sandomierska 12, Kawczyńska 2, Odrowąża 75, Konopczyńskiego 4.
 - Elektryczne: ul. Otwocka 3.
 - Poligraficzne: ul. Konwiktorska 2.
 - Ogrodnicze: ul. Sandomierska 12.
 - Drewna i Budowlana: ul. Sandomierska 12.
 - Odzieżowe: ul. Raszyńska 22, Konopczyńska 4, Dworska 1/3, Kazimierzowska 60, Felickiego 15.
 - Gospodarstwa domowego: ul. Kazimierzowska 60.
 - Pozostałe zawody: ul. Raszyńska 22, Publ. Średnia Szkoła Nr 3 dla Kształcenia.
- Do szkół tych obowiązana jest uczęszczać po ukończeniu szkoły powszechnej młodzież do lat 18-tu, nie uczęszczonej do innych szkół równorzędnych.

Zamiast do spółdzielni ŁOKCIÓWKA DOSTAŁA SIĘ NA BAZAR

Machinacje urzędników »Społem«

W końcu marca r. b. z magazynu towarowego działu olejarsko-włókienniczego »Społem«, wyjechał obcy, załadowany tekstyliami, samochód. Zwrócił na to uwagę kontroler Centrali »Społem«, który udał się w ślad za samochodem na ul. Żabkowską 12. Tam, jak stwierdził kontroler, towar został wyladowany przez niejakiego Wachtmüllera.

Zatrzymany Wachtmüller przyznał się, że towar nabył od pracownika »Społem« Zdzisława Turbańskiego. Towar ten, jak wyjaśnił Wachtmüllerowi Turbański, stanowiły premie towarowe pracowników działu olejarskiego »Społem«.

ZMOWA PRACOWNIKÓW
Sprawę tę biuro kontroli »Społem« przekazało Warszawskiej Delegaturze Komisji Specjalnej. Okazało się, że Turbański działał w porozumieniu z kierownikami działu, Wacławem Ławewskim, jego zastępcą Czesławem Luńskim oraz kierownikiem wydz. finansowego Zygmuntem Tarką. W dochodzeniu ujawniono, że dział olejarski, zajmujący się skupem za pośrednictwem swych okręgowych placówek terenowych konopi i lnu od rolników za gotówkę lub za artykuły włókiennicze, posiadał znaczne rezerwy tekstyliów. Towary te postanowiono sprzedać.

Na specjalnej konferencji w dyr. Senyri poleciono sprzedać je tylko spółdzielniom i doliczyć do ceny normalnej 8 proc. jako zwrot kosztów transportu i świadcząc, a ewent. nadwyżki przeznaczyć na rzecz spółdzielni terenowych.

Wbrew poleceniom towar sprzedano nie spółdzielniom, a osobie prywatnej, pomimo, że w większości pochodził z partii przeznaczonych na rzecz akcji »Przemysł dla wsi«.

MILIONOWA TRANSAKCYJA
Sprzedaży dokonano dwukrotnie: po raz pierwszy za sumę 1.380.281 zł., drugim razem za 1.877.517 zł. Pieniądze z transakcji Turbański wpłacił do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego rzeko-

możo z ramienia okręgowej placówki »Społem« w Lublinie, zatrzymując 200 tys. zł. do podziału między współpracowników Rzecz jasna, że transakcje były dokonane bez rachunków ze szkoda dla skarbu Państwa. Wachtmüller sprzedał nabyte u Turbańskiego towary handlarzom na bazarze Różyckiego.

Wszyscy wymienieni siedzą. Grozi im dwa lata obozu pracy (ig)

„MINA WYBUCHŁA”...

Kiedy dzieci przestaną bawić się niewypałami?

„Wybuch miny na terenie kościoła św. Barbary”. „Niewinna zabawa z granatami zakończyła się śmiercią dwojga dzieci”. „Dwóch chłopców rannych od odłamków granatu”.

To są tytuły za którymi kryją się dziesiątki poszarpanych brzoźców, nóg i rąk, za którymi kryje się kalectwo na całe życie, a nie rzadko i śmierć. W 80 proc. wypadków z wybuchami min lub granatów ofiarami są dzieci. Aby stwierdzić ten fakt, nie trzeba przeglądać wystawień Pogotowia Ratunkowego. Wystarczy wziąć do ręki kilka gazet. Bo nie ma dnia, aby nie zdarzył się spowodowany dziecęcą lekomyślnością, tragiczny w skutkach — wybuch.

W psychice dziecka leży ustawicznie pogon za niebezpieczną zabawą. Dzieci lubią chodzić po wysokich murach, wskakiwać do pedzających samochodów, manipulować przy wszelkiego rodzaju pociskach.

Dzieci nie umieją przewidzieć swym umysłem skutków, jakie taka zabawa może przynieść.

Oto wypadek jaki zanotowało Pogotowie Ratunkowe w Warszawie.

„Dwóch chłopców, pochodzących z Warszawy: 9-letni Witold Kowalczyk i 12-letni Mieczysław Ślank znalazło w Łomiankach minę Podczas zabawy chłopcy spowodowali wybuch. Odłamki miny spowodowały u Kowalczyka rany szarpawce całego ciała i prawej nogi, u Ślanki — zmiążdżenie nóg”.

Do miny chłopcy podeszli jak do przedmiotu niezwykle ciekawego, jak do przedmiotu, dzięki któremu można by przetestować doskonałą zabawę. Na skutek tej „zabawy” chłopcy, zostali kalekami na całe życie.

Do miny chłopcy podeszli jak do przedmiotu niezwykle ciekawego, jak do przedmiotu, dzięki któremu można by przetestować doskonałą zabawę. Na skutek tej „zabawy” chłopcy, zostali kalekami na całe życie.

Abym takim wypadkom skutecznie przeciwdziałać, nie wystarczy napisać: „Nie wolno ruszać min”. Tu trzeba czego innego. Trzeba, aby rodzice, wychowujący dzieci, kładli szczególny nacisk na głoszący rodzaj zabaw. Trzeba, aby wychowawcy klas w uświadomieniu swoich uczniów o niebezpieczeństwie grożącym ze strony spokojnie leżących, zdać się „niewinnych” — niewypalów.

Trzeba, aby pisma dziecięce powiadamiały swoich młodszych czytelników o wypadkach z minami, czy pociskami.

Rzecz jasna jest, że odnośnie władze nie mogą tak od razu sprzątnąć wszystkich pocisków. Ale miny i pociski leżą już 2 lata!

Jeszcze jedna rzecz w tej walce, której celem jest oduczenie dzieci ruszania granatów i min, jest konieczna. To natychmiastowe zawiadomienie MO o spostrzeżonym niewypale. Nad sprawą tą nie można przetrzeć do porządku dziennego. Jeśli nie chcemy mieć dzieci — kalek.

(cz)

Co 5 minut — autobus

Dworzec PKS przed hotelem »Polonia«

W piątek, 4 b. m., na terenie nowo-otwartego Dworca Autobusowego — PKS w Warszawie odbyła się konferencja prasowa.

Dworzec postawiono na placu naprzeciw hotelu „Polonia” obok dawnej stacji PKS Warszawa Główna przy ul. Chmielnej.

Całość nowego budynku dworcowego, który zawiera obszerną poczekalnię z czterema kasami biletowymi, ekspedycje bagażową, bufet, toaletę, przechowalnię bagażu oraz pomieszczenia służbowe zajmuje powierzchnię ok. 690 m. kw. Budynek jest skanalizowany i obok centralnego ogrzewania posiada dobrze urządzone wentylacje z tłocznia powietrza ciepłego lub zimnego, zależnie od pory roku.

Z nowego dworca, który powinien zaspokoić wszystkie potrzeby podróżnych w ciągu kilku lat, już obecnie odjeżdża przeszło 140 autobusów na różne kursy podmiejskie i dalekobieżne. W połączeniu z podobną ilością przybywających wozów w ciągu dnia od godziny 5.30 do 22-tej na każde 5 minut wypada 1 autobus.

Po zwiedzeniu dworca autobusowego naczelny dyrektor PKS p. Kosowski, poinformował prasę o rozwoju komunikacji autobusowej oraz o stanie motoryzacji w Polsce.

PKS stanowi obecnie jedno z największych przedsiębiorstw podróży, jakkolwiek nie wyłącznie. Obok ok. 520 autobusów PKS kursujących na 330 liniach istnieje 470 autobusów prywatnych, spółdzielczych lub samorządowych, kursujących na 230 liniach, a będących w posiadaniu ok. 90 różnych przedsiębiorstw.

O szybkim rozwoju PKS mogą świadczyć niektóre cyfry: w styczniu ub. roku komunikacja autobusowa PKS rozporządzała 113 czynnymi pojazdami dla obsługi 53 linii, a już w maju bież. roku na 323 liniach kursowało 519 autobusów, przebywając 2.451 tys. wokółkilometrów. Wpływy z ruchu osobowego wyniosły w styczniu ub. roku 6,8 mil. zł., podczas gdy w maju br. 134,2 mil. zł.

Mogily żołnierskie z r. 1830

odkryto na ul. Grójeckiej

Przy ul. Grójeckiej 41, na terenie bloków mieszkalnych Spl. Skarbowców, robotnicy zatrudnieni przy pracach ziemnych, natrafili na zbiorową mogiłę. Wydobyto bardzo spróchniałe kości.

Po raz pierwszy część zbiorowych mogił odkryto w 1932 r., gdy zakładano fundamenty pod domy mieszkalne.

Przeprowadzone wówczas przez historyków badania wykazały, że w miejscu tym w czasie Powstania Listopadowego stoczono bitwę z wojskami carskimi. Mogiła, która odkryto, znajdowała się pośrodku podwór-

Do odbudowy

chcemy przystąpić bodaj jutro...

Min. Komunikacji nie pozwala

Dom przy ul. Wspólnej 77 jest wprawdzie wypalony, ale stosunkowo łatwo dałby się odremontować. Właściciel jego wszedł w porozumienie z pewnym przedsiębiorcą budowlanym, który jeszcze w tym roku obiecuje oddać do użytku 170 izb. Amatorów na te izby również są zgadzają się odzyskać swe wkłady w ciągu 5 lat i nie reścić dalszych pretensji.

Jest wszakże czynnik hamujący remont: plany rozbudowy dzielnicy od ul. Koszykowej, Chalubńskiego do Al. Jerozolimskiej, poprzez ul. Emili Plater do Koszykowej, teren przewidziany dla Min. Komunikacji Ministerstwo, jakkolwiek nie ma jeszcze realnych podstaw finansowych do rozpoczęcia budowy, ani słyszeć nie chce o zezwoleniu na remont domu przy ul. Wspólnej 77. Sporządza plany, a kiedy je zrealizuje, o tym nie wie nikt, bo na razie są pilniejsze potrzeby, a kredyty przydzielane bywają w hierarchii potrzeb.

Takich domów znajdzie się na pewno więcej w Warszawie. Przy obecnej nędzy mieszkaniowej są ludzie, którzy chcą i mogą zamortyzować swe wkłady w ciągu 5-6 lat.

Należałoby przeprowadzić ścisłą rewizję wszystkich zastrzeżonych terenów. Może jeszcze dało by się sporo domów odwojować choćby tylko na 5-6 letnią egzystencję?

(wr)

ŻYCIE SPORTOWE

Generałna próba piłkarzy w Łodzi

Wobec 6.000 widzów stanęła w Łodzi reprezentacja piłkarska do meczu sparingowego z czeską drużyną Victoria z Pilzna zmocnioną kilkoma świeżymi graczami, którzy wezmą udział w turnieju tego klubu po Szwajc. Wynik zawodów brzmiał 3:3, lecz nie o wynik chodziło organizatorom tych zawodów. Mecz miał być dla kandydatów do reprezentacji próby sił, miód on wyjątkowo, który z zawodników jest najmłodszym, zaszczytną nosznią na pierwszych szrankach z białym orłem. Ponieważ przed dwoma dniami miała reprezentacja jedynak grała z tą samą drużyną Victoria z Pilna na kapitanem związkowy p. Reymann miał przegad kilkunastu najlepszych piłkarzy.

W Łodzi najlepiej spisujący się Hogenhof, na dobre noty zasłużył również Gódek, Skramny, Świercz, Ochmański i Pies. Z zawodników Polonii Janicki grał zbyt krótko, aby o jego formie można było coś powiedzieć, a Brzozowski zwiolił. Nie udało się również występ Koczowskiemu, który zaprzepił wiele pozycji do strzału. Z pomocników najlepiej był Pies. Kur-

WYSCIGI KONNE

Zapisy na 16-ty dzień gonitw

- Gonitwa 1 — Nagr. 25.000 zł dla 4 l. dyst. 2.200 m. — 1) „Astrológ” st. Klejnot, 2) „Marion H.” st. Kozienice, 3) „Sokol III” st. Sp. Hódowlana, 4) „51m Fuzzer” st. Róża Alpejska.
- Gonitwa 2 — Nagr. 25.000 zł dla 3 l. i st. dyst. 2.200 m. — 1) „Awaria” st. Iwan, 2) „Capri III” st. Kozienice, 3) „Gany” st. Rudzki, 4) „Koroniarz” st. Sp. Hódowlana, 5) „Wojas” st. Jura, 6) „52m Fuzzer” st. Róża Alpejska.
- Gonitwa 3 — Nagr. 30.000 zł dla 4 l. i st. dyst. 1.600 m. — 1) „Bambler” st. Róża, 2) „Capri III” st. Kozienice, 3) „Cheroneas” st. Iwan, 4) „Gany” st. Rudzki, 5) „Koroniarz” st. Sp. Hódowlana, 6) „52m Fuzzer” st. Róża Alpejska.
- Gonitwa 4 — Nagr. 15.000 zł Arabi — dla 3 l. dyst. 1.500 m. — 1) „Bakasz” st. Racot, 2) „Enorme” st. Nowy Dwór, 3) „Gaber” st. Racot, 4) „Gracz” st. Lososina Dolna, 5) „Gruja” st. Lososina D., 6) „Osman” st. Wałewice.
- Gonitwa 5 — Nagr. 10.000 zł — dla 3 l. i st. dyst. 2.200 m. — 1) „Polarys” st. Ferdynandów, 2) „Brytwa” st. Widoń, 3) „Bystra III” st. Leszczówka, 4) „Chanora” st. Klejnot, 5) „Quarry” st. Sp. Hódowlana, 6) „Sobieszka” st. Wanda, 7) „Zegarynka” st. Leszczówka.
- Gonitwa 6 — Nagr. 40.000 zł dla 3 l. dyst. 1.300 m. — 1) „Charme” st. Tarnawa, 2) „Galantieria” st. Turów, 3) „Sobieszka” st. Turów, 4) „Zaczeka” st. Ikar, 5) „Tarnina” st. Sp. Hódowlana.
- Gonitwa 7 — Nagr. 25.000 zł dyst. 1.600 m. — 1) „Jasztarna III” st. Kozienice, 2) „Waworczyk” st. Kozienice, 3) „Widok” st. Pionówka, 4) „Lobelia” st. Wanda, 5) „Quirya” st. Ikar, 6) „Sbornie” st. Klejnot, 7) „Wikinia” st. Leszno.
- Gonitwa 8 — Nagr. 40.000 zł dla 4 l. i st. dyst. 2.400 m. — 1) „Paeszi” st. Wn, 2) „Duna” A. Falewicz, 3) „Jolant” st. Turów, 4) „Liwiec” st. K. Sonnenberg i L. Chabrowska, 5) „Santa Cruz” st. Brzów, 6) „Signor” J. Cichowskiego, 7) „Storno” st. B. Alpejska, 8) „Tobruka” st. Jasna.

KRONIKA SPORTOWA

W finale piłkarskich rozgrywek o mistrzostwo okręgu krakowskiego, Tarnovia zwyciężyła Wierzytą 1:0, zdobywając tym samym prawo do udziału w dalszych rozgrywkach o wejście do klasy Państwowej ligi piłkarskiej. Tarnovia, klub Brzowski reprezentacyjny obrońcy polski, uchronił obok Legii za najpoważniejszego kandydata do Ligi. Najbliższymi jej przeciwnikami będą kluby: Parizant z Kiele, Resovia i Legia z Krakowa.

Wimbledonie pierwszy półfinal gier podwójnych wygrali Amerykanie Jack Kramer i Bob Falkenberg, bijąc Australijczyków Colin Longa i G. Browna 10:8, 6:4, 6:4.

Final tenisowych gier pojedynczych wygrał Amerykanin Jack Kramer, bijąc swego rodaka Toma Browna 6:3, 6:3, 6:2. Mecz ten został rozegrany w obecności króla i królowej oraz członków rodziny królewskiej.

Poza tym rozegrano także półfinaly gier podwójnej kobiet, w których Louise Brough i Margaret Osborne (USA) pokonały parę angielską Blair, Menies 6:2, 6:1. W drugim spotkaniu para amerykańska — Doris Hart, Patricia Todd wygrała z Angielkami Rostock i Hilton 6:0, 6:1.

Drugie spotkanie półfinałowe w grze podwójnej mężczyzn przyniosło zwycięstwo parze angielsko-australijskiej Mottram.

8 lipca w dniu Imienin nazkuchanskiej córki i żony

ś. p. **ELŻBIĘTY NACZWAŃSKIEJ** tragicznie zmarłej w dniu 25 maja 1947 r.

odprawiona zostanie Msza św. o godz. 7.15 w kościele OO. Paulinów w Warszawie na Prądze przy ul. Skaryszewskiej — o czym zawiadamia

Matka, Mała i Rodzina
22938-1

Koncerty niedzielne w parkach

W niedzielę dn. 6-go b.m. odbędzie się bezpłatne koncerty popularne w parku Sowińskiego, godz. 16-17, parku Dreszera, godz. 17.30-18.30 — orkiestra Gazowni Miejskiej pod dyr. A. Wenela. W parku Paderewskiego, godz. 15-17 i parku Zeromskiego, godz. 17.30-19.30 — orkiestra Wodociągów i Kanalizacji pod dyr. st. Dutkiewicza.

W godzinach wieczornych 3-go b.m. na rogu tych ulic zdarzył się wypadek, który winien być przestrogą dla lekkoomyślnych szoferów. Samochód, prowadzony z nadmierną szybkością, wpadł na frontową ścianę sklepu z warzywami. Trzy osoby zostały ranne. Są to: Helena Łukasiewicz (Fabryczna 9) — ogólnie pothużenie, Marianna Rogowska (Wspólna 31) — rany cięte ciała, Wacław Szymański (Al. Wojska Polskiego) — rany cięte klatki piersiowej.

Rogowska i Szymańskiego Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus.

(cz)

LISTY DO REDAKCJI

Stolica czeka na wody lecznicze

W czasie pobytu w Solcach-Zdroju piłem stale wody lecznicze, która doskonale wpływała na mój stan zdrowia. Po powrocie do Warszawy szukałem tej wody w aptekach i nigdzie jej nie znalazłem. Ponieważ nie wyszły mi pieniądze na podróż do uzdrowiska i kurować się leczniczymi wodami, czy nie można by te wody sprowadzać do Warszawy. Dobrze by było urządzić np. w Ogrodzie Saskim pijalnię.

Adam Żołędowski
W zupełności pochwyliwszy projekt naszego czytelnika. Dotąd wody lecznicze otrzymać można było tylko w Hurtowni Centrali Eksploatacji Przemysłu Uzdrawiskowego i w niektórych restauracjach. Ale ten popularny środek leczniczy musi być rozprzeczony i udostępniony szerszym warstwom społeczeństwa. Centrala Eksploatacji Przemysłu Uzdrawisków wystąpiła niedawno z projektem uruchomienia 200 kiosków z wodami leczniczymi na terenie stolicy — ale Zarząd Miejski zgodził się na... dwa i to na pierwszych, Dlaczego? (Red.)

S. O. S. — o streptomyce

Córka moja jest chora na zapalenie opon mózgowych na ty gruźliczym i jedynym lekarstwem, moimacyn przywrócić jej zdrowie, są zastrzyki amerykańskie „Streptomycyna”.

Może ktoś jest w posiadaniu tych zastrzyków i zechce strośkanej matce odstąpić dla ratowania córki.

Leokadia Molska

ODPOWIEDZI REDAKCJI

IGNACZAK HELENA. Wydadł nam się, iż Pani przesłała. Gdyby w miarę było rzeczywiście tyle wody ile Pani podaje, na pewno by przyszedł, że śledzie właścicieli sklepu wlewa do miski, co jest niemożliwe, gdyż znajdują się one w beczce. Śledzie nabiera się rękami lub szczypani. Jeśli jest pewna ilość soli w śledziach, to nie jest to wina sprzedających. Z wyjątkiem Pani, wszyscy klienci tej spółdzielni są zadowoleni.

JEZYKOWANWA. Ma Pan celnosność. Nawet jeśli profesor, o którym Pan wspomina, brzmiał: Nilsch i w drugim wypadku ku winno być: Nilscha a nie Nilschega, jak błędnie podałyśmy we wzmiance umieszczonej w jednym z ostatnich numerów naszego pisma. W sprawie pozostałych zastrzeżeń nie ma Pan racji.

T. KOWALCZYK — SOŁÓW. Prywatnie Licencja Administracyjna dla Doradczych Izby Przemysłowo-Handlowej znajduje się w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 58. Nauka trwa rok. Zapisy przyjmują się w lipcu i styczniu. Opłata za naukę miesięcznie 2.350.

A. L. W poruszonej przez Panią sprawie należało by zasięgnąć rady adwokata. Różnicy udało się do poradni prawnej Opiek. Społecznej — Nowogrodzka 52. Porady udzielone są bezpłatnie, we wtorek, czwartki i soboty w godzinach od 9-12 do 12-ej. O posadach na Ziemiach Odzyskanych poinformuje Pania Państwowy Urząd Zatrudnienia — Targowa 15.

CZYTELNIK Z SOKOŁOWA PODLASKIEGO. O ile ma Pan konkretne dowody natury popołaniowej w wymienionych przez Pana skłapkach, radzimy bezpośrednio zgłosić swe spostrzeżenia do Komisji Walki z Nadużdaniami.

GRABOWSKI. Aukcja w sprawie ulicy kupców została zakreślona. List Pana jako spóźniony nie będzie zamieszczony.

KRYSTYNA Z OPCZNA. Należy używać wyrazu „gimnazjum”.

RADIO

- na sobotę 5 b.m.
- 6.15 Dzień poran. 6.30 Muz. poranna. 7.15 Wład. poran. 12.15 „Melodie Ludowe”. 12.30 Aud. dla wsi. 12.35 „Muz. francuska”. 13.10 Muz. obiad. 15.09 Muz. taneczna. 15.20 Aud. dla dzieci. 15.40 Duryi fortel. 15.50 Dzień poran. 16.20 Płesni. 16.40 Skrz. Tech. 16.45 Inform. gospod. 17.00 „Przy sobocie po robotach”. 18.20 Muz. z płyt. 19.30 XV aud. Polskiego Wycieczn. Muzyczn. 20.00 „W rocznicę śmierci gen. Sikorskiego”. 20.05 „Kobieta w świecie”. 21.00 Dzień wiecz. 21.30 „Kwadran muz. lekki”. 21.45 Sluch. „Jak się dawniej listy pisało”. 22.15 Muz. taneczna. 23.00 Ostatnie wiadom. 23.20 Muz. lekka. 24.00 Muz. taneczna.
- na niedzielę 6 b.m.
- 6.57 Sym. czasy: 7.00 Muz. 8.00 Dzień por. 8.28 Wła. aud. z płyt 27-cywkli. „Koncerty Brandenburskie 3. S. Bacha”. 8.50 Pegad. Zw. Polskich Kodzin Radiowych: 9.00 Nabożeństwo; 10.00 Aud. region. 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich; 14.30 Zagadki radiowe; 14.40 „Nawrócony” — słuch. 15.20 Aud. dla dzieci i młodzieży; 15.30 „Światyły zwierzyniec”; 15.40 Płesni Hugo Wolfa w wyk. I. Lewinskiej; 16.02 „XIII-a aud. z cyklu „Symfonia wirtuozów”; 16.50 Aud. polityka „Młody lincolny”; 17.00 „Podwójny rek przy mikrofonie”; 18.56 Aud. literacka „Sześciup w Polsce”; 19.50 Konc. Polskiej Kapeli Lud. pod dyr. P. Dzierżanowskiego; 20.30 „Spisek przez eterkę” — aud. słow. no-muz.; 21.00 Dzień wiecz. 21.30 Aud. czcho in. 22.15 Muz. tan. 23.00 Ostatnie wiadom. 23.30 Muz. tan. 24.00 Hymn

W dniu 8 lipca br. w Krakowie zmarł nagłe

JÓZEF GREGER

DYREKTOR OKRĘGOWEGO URZĘDU LIKWIDACYJNEGO W KRAKOWIE
ODZNACZONY ROMANDRIA ORDERU ODDRODZENIA POLSKI,
ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI I INNYMI

Wzmąwszy treścią jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych budowniczych Polskiej Administracji Skarbowej i przeczono, niedoświadczonoego współpracownika

Creść Jego Pamięci.

GŁÓWNY URZĄD LIKWIDACYJNY
W ŁODZI

W dniu 8 lipca br. w Krakowie zmarł nagłe

JÓZEF GREGER

DYREKTOR OKRĘGOWEGO URZĘDU LIKWIDACYJNEGO W KRAKOWIE
ODZNACZONY ROMANDRIA ORDERU ODDRODZENIA POLSKI,
ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI I INNYMI

Wzmąwszy treścią jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych budowniczych Polskiej Administracji Skarbowej i przeczono, niedoświadczonoego współpracownika

Creść Jego Pamięci.

GŁÓWNY URZĄD LIKWIDACYJNY
W ŁODZI

s.p. M ron Płaczkowski
DŁUGOLETNI PRACOWNIK P.C.K.
Główny Sw. Sakramentami, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dn. 5.VII.1947 r., przeżywszy lat 81.

Wypowiedzenie żłok na emerytalny Płaczkowski do grobu rodzinnego nastąpi po nabożeństwie, które się odbędzie dn. 7.VII. tj. w poniedziałek o godzinie 9.30 rano w Warszawie w kościele na Powązkach, o czym zawiadomiam pogrzezowa w głębokim smutku

2284-1

CÓRKA I RODZINA

ostatnie 3 dni
wynymy losów do 3 klasy
Najsześciwsza
kolektura
J. Langer
Marszałkowski 96
FKI-I-577
Ciągłenie 10 lipca

TEATR MUZYCZNY
Warszawa, Królewska 13

ostatnie 2 dni
Żołnierz Królowej Madagaskaru
II lipca wielka premiera
»OD MOMUSA DO 7 KOTÓW«
z gościnnym udziałem artystów Teatru Słodmu Kółów

Złoto dentystyczne
i Luty 18680-0
polecą **S. KULESZA**
WARSZAWA, Al. Jerozolimskie 21.

DOM SPRZEDAM
częściowo do odbudowy
kolo Białeckiej
Widoczność: Śnieżnych 15-19
60-62. 11-13 i 16-18.

Muty
NAJKORZYSTNIEJ
Kupić — Sprzedać
ul. Nowy Świat 47

